

Droga do wolnej Polski...

„Droga do wolnej Polski wiodła przez Piotrków” - to tytuł publikacji przygotowanej przez Macieja Hubka, Tomasza Matuszaka i Aleksego Piastę. Jej główną część wypełnia „Wykaz ochotników do Legionów Polskich w latach 1915-1916”, czyli zapis unikalnego dokumentu ze zbiorów piotrkowskiego archiwum. Poza tym na obszerną, ponad 400-stronicową publikację, składają się rozdziały: *„Polski czyn zbrojny doby „Wielkiej wojny” - rys dziejów i źródła z zasobu Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim”*, *„Piotrków legionowy”*, *„Ilustracje z zasobu Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim”*. Książka powstała przy wsparciu Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych w Warszawie.

Pierwszy rozdział przybliży wiele ważnych faktów z działalności niepodległościowej podczas I wojny światowej. Nie brakuje istotnych informacji, ale także ciekawostek. Wątki lokalne rozwinięte są w rozdziale drugim - „Piotrków legionowy”. Jego lektura dowodzi, jak bardzo ważnym dla odzyskania niepodległości miastem był Piotrków. Tutaj ulokowano najważniejsze dla rozwoju Legionów Polskich instytucje. Była to Komenda LP, Komenda Grupy LP oraz Departament Wojskowy Naczelnego Komitetu Narodowego na czele z ppłk. Władysławem Sikorskim. W jego skład, jak czytamy, wchodziły: Centralne Biuro Werbunkowe, Centralny Urząd Ewidencyjny, Biuro Prasowe, Administracja Wydawnictw, Drukarnia Państwowa, Biuro Zapomóg, Biuro Techniczno-Fotograficzne i Oddział Wywiadowczy.

Niestety, autorzy nie wspominają, że w 1915 roku w Piotrkowie z inicjatywy Józefa Piłsudskiego powstało Muzeum Legionów Polskich, które można nazwać pierwszym muzeum niepodległej Rzeczypospolitej. Jednak poważniejszym niedociągnięciem jest stosowanie uproszczenia, iż różne oddziały LP formowano w podpiotrkowskich wsiach. I tak np. napisano, że III batalion 4 pp sformowano w Krzyżanowie, pododdział saperów w Łochyńsku, a pododdział artylerii we wsi Belzatka. Czytelnik mógłby zrozumieć, iż zwerbowani legionieści mieszkali u chłopów w chatach, czy stodołach (podobnie jak partyzanci podczas II wojny światowej!). Tymczasem Legiony formowały się w majątkach ziemskich. Ich właściciele ogromnie ryzykowali, gdyż w przypadku powrotu wojsk rosyjskich groziła im kara śmierci i konfiskata majątku. Z tego powodu wówczas nazwisk nie eksponowano, jednak po ponad stu latach wypada chyba podkreślić ich ogromne poświęcenie dla Ojczyzny?

Dodam, że zdaniem autorów, na agitację legionową *„najgorzej i najoporniej reagowała wieś”*, a *„chłopi byli zawsze ostrożni w swoich postawach”*.

Ten pogląd o chłopstwie możemy potwierdzić zapoznając się z „Wykazem ochotników...”, gdzie ochotników ze wsi jest stosunkowo niewiele. Analiza tego dokumentu przynosi ciekawe wnioski. O każdym kandydacie do Legionów Polskich, nie licząc kilkudziesięciu początkowych nazwisk, znajdujemy liczne informacje. I tak na przykład 30 marca 1915 roku zgłosił się pochodzący z Łodzi Adam Jabłoński, kawaler, katolik, „były oficer rosyjski zapasowy”. Urodzony był 14 listopada 1882 roku, więc należał do starszych ochotników, choć miał ukończone zaledwie 32 lata. Większość zgłaszających się urodziła się w latach 1895-1898, można więc stwierdzić, że byli to nastolatki. Miejscem zamieszkania zazwyczaj są miejscowości położone w byłej guberni piotrkowskiej, a więc np. Piotrków, Łódź, Opoczno, Rawa, Radomsko, Pabianice, Skierniewice, Tuszyń, Brzeziny, Częstochowa, Sosnowiec, Gorzkowice, Łask. Ale byli też ochotnicy z Lwowa, Warszawy, Kalisza, Krakowa, Kielc, Żywca...

Stan cywilny to głównie kawaler. W rubryce „Wyznanie” oczywiście przeważa katolickie. Ale nie brakuje też mojżeszowego. Przykładem jest „uczeń żydowskiego seminarium duchownego”

Benjamin Szapira z Warszawy. Sporadycznie zdarzali się ewangelicy i greko-katolicy.

Jeśli chodzi o zawody to mamy ogromną różnorodność, bo oprócz uczniów i studentów widzimy np. piekarza, nauczyciela, rzemieślnika, krawca, rzeźnika, chemika, kelnera, malarza, tkacza, pończosznicę, kantorzystę, technika, introligatora, ślusarza, pisarza, kowala, dorożkarza, fryzjera, kolejarza, subiekta, rolnika, mleczarza, a także elektrotechnika i elektromechanika! Spotykamy nawet fabrykanta Maksa Rosenthala, który pochodził z Łodzi i był wyznania mojżeszowego.

Ale przybywali też dość egzotyczni ochotnicy. 23 kwietnia 1915 roku do Legionów Polskich zgłosili się dwaj młodzi Węgrzy wyznania kalwińskiego - Deso i Endre Kovacs, oboje rocznik 1898. Komisja stwierdziła co prawda ich zdolność do służby wojskowej, lecz wkrótce przyjechali rodzice i zabrali chłopców do domu. Większość zgłaszających się podawała, że posługuje się dwoma językami. Zazwyczaj był to polski i rosyjski, lub polski i niemiecki. Ale np. urodzony w Londynie, podający się za pisarza Wacław Napoleon Książę Brzeski znał biegle cztery języki, a Klemens Walicki z Warszawy czy Adam Celiński znali ich aż pięć. Wykaz zawiera 1444 nazwiska. Ostatni ochotnik został przyjęty do Legionów w Piotrkowie w dniu 23 września 1916 roku. Był to łodzianin Eugeniusz Oleksiński z zawodu... „rytuszer” (?).

Książka „Droga do wolnej Polski wiodła przez Piotrków” jest dostępna w wersji elektronicznej na stronie internetowej piotrkowskiego Archiwum Państwowego w zakładce „Publikacje”.

Paweł Reising